

# Jezus Chrystus – życiem świata (Jan 14:6)

Jezus Chrystus życiem świata! Te słowa obiecują radość i tchną nadzieją. Chrystus życiem świata! Te słowa zwiastują triumf i zwycięstwo sprawiedliwości i Prawdy. Jezus życiem świata! Te słowa niosą z sobą poczucie zwycięstwa miłości nad grzechem, bo rzeczywistość dzisiejszego świata daje nam odczuć raczej chłód śmierci niż wolność życia. Siły demoniczne, przemoc i chciwość deformują świat. W naszym świecie nie słychać radosnego i pełnego nadziei słowa – ŻYCIE. Słowo to jest zagłuszane hukami działań, płaczem głodujących dzieci i nieustającym wołaniem bezsilnych: „Jak długo jeszcze, o Panie, każesz nam czekać?!...” Trudne jest to do pojęcia – Jezus Chrystus życiem świata, a w tylu miejscach dzieci umierają z głodu i tylu ludzi znika bez wieści, ponieważ odważyli się upomnieć o sprawiedliwość i prawa ludzkie – znikają w celach więziennych, giną z zakneblowanymi ustami. W zbyt wielu oczach lata nie kończącej się walki zgasły światła nadziei i radości, i zbyt wielu ludzi ugięło się pod ciężarem poczucia beznadziejności, które sprawia, że stają się martwymi za życia.

Nie pojęła jeszcze ludzkość tego, że każdy niehumanitarny czyn, każda niesprawiedliwa ustawa, każda przedwczesna śmierć, każdy wyraz wiary w środki masowej zagłady jako gwarancję pokoju, każde usprawiedliwienie przemocy i ucisku jest ofiarą składaną na ołtarzu bożka śmierci – jest zaparciem się Chrystusa, jest samobójstwem! I chociaż do milionów ludzi przytłoczonych dziś ogromem śmiertelnego zła docierają chorały organowe i kazania z ambon wspaniałych świątyń, docierają słowa o Chrystusie, dzięki któremu mogliby się podźwignąć i wyprostować, jednak pędzeni biczem przemocy budują oni piramidy dla współczesnych faraonów. A przecież Ewangelia głosi: „Jezus Chrystus jest życiem świata”. Chrystus jest dawcą świętego daru życia. On chce dla nas życia pełnego obfitości, radości i sensu. Ale na tym właśnie polega problem – czy odważymy się w to wierzyć? Czy potrafimy w to wierzyć tak, aby nasza wiara stała się „wiarą żywą”? Czy potrafimy uniknąć cynizmu i ciasnego materializmu współczesnej rzeczywistości...

Nie można żyć z bolesnym dramatem utraty wiary – dlatego ze łzami opowiadał Chrystusowi ojciec owego wspomnianego w ewangelii młodzieńca:

„Ty, Panie, ratuj niedowiarstwa mego” – Mar. 9:24.

Dlatego stawiamy pytanie: Czy to radosne świadectwo, że Chrystus jest życiem świata, odnosi się do milionów, które cierpią i umierają, które są uciskane i żyją w dzisiejszym świecie bez żadnej nadziei? Czy to radosne świadectwo ewangeliczne odnosi się tylko do wąskiej grupy ludzi klęczących przy stopniach ołtarzy, czy do całego świata?! Średniowieczna teologia ograniczyła bowiem uniwersalizm zbawienia, ograniczyła nasze pojęcie, że Chrystus jest życiem świata! Zniekształciła pojęcie Golgoty i antyluteron. Musimy pamiętać, że te słowa Biblii były skierowane przede wszystkim do ludzi biednych, uciskanych i słabych. Byli to ludzie żyjący na marginesie historii. I to oni zostali wezwani, by dać świadectwo prawdzie, że Jezus Chrystus jest życiem świata.

Historia Jezusa i Samarytanki jest piękną ilustracją tej prawdy (Jan 4:7). Ta kobieta to typowy przykład ludzi pogardzanych, słabych i uciskanych. Stała się ona wręcz symbolem wszystkich nędzarzy na tej ziemi. Po pierwsze jest kobietą, a trzeba sobie zdawać sprawę z tego, co to oznaczało w społeczeństwie tamtych czasów. Zwróćmy uwagę na zdumienie apostołów spowodowane tym właśnie faktem, że Jezus rozmawia z kobietą. Następnie jest Samarytanką, co oznacza, że Żydzi pogardzają nią i odrzucają ją, ponieważ jej religię uważają za gorszą. Nawet w swojej wspólnotce, ze względu na tryb życia, traktowana jest jak trędowata – prawdopodobnie dlatego przychodzi do studni sama o tej niezwyklej porze dnia w klimacie palestyńskim. I to właśnie do niej mówi Jezus o tych niepojętych rzeczach, o wodzie żywej i o wodzie życia. Taki właśnie był pierwotny Kościół – ciężko doświadczony i cierpiący z powodu prześladowań niemiłosiernych tyranów. Byli to ludzie bez ochrony ze strony prawa, bez powiązań z wyższymi, wpływowymi sferami, bez władzy politycznej. Po ludzku mówiąc, nie mieli oni na świecie żadnej szansy. Ale to właśnie oni, tacy jak Samarytanki, usłyszeli:

„Jam jest on pierwszy i ostatni, i żyjący” – Obj. 1:17-18.

Wiedzieli z całą pewnością, że Jezus Chrystus, a nie Cezar, mimo całej swej potęgi, jest życiem świata!

Twierdzenia o boskości Cezara, o jego nieśmiertelności, o wszechwiedzy i potędze to kłamstwa, półprawdy, propaganda, bez których tyran nie może przetrwać.



Prawdą zaś pozostaje Jezus Chrystus, który jest życiem świata i to On jest prawdziwie Królem i Panem życia! Jest to więc nie tylko pociechą dla wzgardzonego Kościoła, lecz także dobitnym protestem przeciwko arogancji ziemskich władców, którzy tak rozpaczliwie starają się wywołać wrażenie, że to oni decydują o życiu i śmierci ludu Bożego, że to oni decydują o przyszłości świata. Kościół wie, że to Jezus Chrystus jest Panem nie tylko w odniesieniu do życia w przyszłości, ale i w odniesieniu do życia współczesnego. Zrozumienie tej prawdy oznacza doznanie potęgi Słowa Bożego, które ma życiodajną moc. Oznacza to picie wody żywej i dającej życie. Także każda modlitwa o wyzwolenie z grzechu, każda obrona godności brata, wszelkie opowiedzenie się po stronie wolności i Prawdy, każdy protest przeciwko grzesznej rzeczywistości tego świata wdzierającej się w nasze życie stają się cierpieniem z Chrystusem Zbawicielem, stają się walką o Jego Królestwo.

Jezus powiedział: „*Ale przychodzi czas i już jest*”. I oto teraz zbiegają się teraźniejszość i przyszłość. Może się wydawać, że w tej chwili ziemię mają w swoim ręku dyktatorzy tego świata, silni i potężni, że ich arogancja nie zna granic, a ich potęga jest nieograniczona. Kościół jednak wie, że Jezus Chrystus jest Panem historii, jest Panem życia i ostatnie słowo będzie należało do Niego, do Chrystusa! Prawdziwy Kościół uznaje, że Jezus Chrystus jest Panem świata nie dlatego, że posiada władzę doczesną, ale dlatego, że przez ofiarę okupową otrzymał prawo do życia i do przeprowadzenia restytucji ziemi oraz człowieka. Wobec struktur władzy politycznej i wojskowej, które dążą do zapanowania nad tym światem, Kościół jest słaby i w pewnym sensie bezbronny. Jednak zdecydowanie głosi on tę prawdę z Proroctwa Izajasza: „*Bóg twój króluje*” – Izaj. 52:7, ponieważ nie uznaje, że ostatnie słowo będzie należało do sił ucisku, śmierci i zniszczenia. Nawet jeżeli staje twarzą w twarz z tymi siłami złego świata, wierzy nadal, że Jezus Chrystus jest Panem, a zatem życiem świata i ta właśnie wiara, i ta ufność, ta odmowa kłaniania się bożkom śmierci stanowią o sile Kościoła.

Stwierdzenie to ma jeszcze jeden aspekt. Jeżeli Chrystus jest życiem świata, to troszczy się nie tylko o Kościół, lecz także i o przyszłość wszystkich ludzi. W Efezj. 1:20-22 św. Paweł mówi o Jezusie jako o Panu Kościoła i wszechświata. Dlatego Kościół musi jasno i niedwuznacznie głosić, że Chrystus przyszedł po raz wtóry, aby dać życie światu, życie wypełnione sensem tak, by cała

historia i działalność człowieka mogły zostać odnowione, uwolnione od śmierci i zniszczenia. Pozostał jeszcze jeden punkt. Jezus Chrystus jest życiem świata, ponieważ głosi Prawdę o Bogu i Kościele, o ludzkości i świecie. W Nim wypełniają się obietnice Boże. On jest Synem Bożym, który nie zaprzestanie walki, aż na ziemi zatriumfuje sprawiedliwość (Izaj. 42:1-3). Jezus sam, przez swoje życie, swoją śmierć i zmartwychwstanie, jest gwarancją życia, pokoju i godności człowieka. Jest Mesjaszem, który razem ze swoim ludem walczy i cierpi, i który w Nowym Jeruzalem odbudowuje przyszłą stolicę świata, jest zwycięzcą w cierpieniu, jest Królem. Dlatego „*Ecce homo*” i „*Oto Król wasz*” są nierozłącznie ze sobą związane. Dlatego w Objawieniu mówi św. Jan o Jezusie zarówno jako o zabitym Baranku (Obj. 5:6), jak i o jeźdźcu na białym koniu (Obj. 6:2). Ten, który był gotów ofiarować swoje życie, jest władcą królów ziemi i rozpoczął panowanie, „*aby zwyciężał*”. „*I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a tego, który siedział na nim zwano wiernym i prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy*” – Obj. 19:11, bo jest Zbawicielem i życiem świata!

Objawienie św. Jana przypomina nam również o zwycięstwie świętych, ale zwycięstwo to nie zostało uzyskane dzięki siłom ziemskim:

*„A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki Słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci” – Obj. 12:11, BT.*

Ta prawda to fundament, na którym opiera się Kościół. Jest podstawą świadectwa, które Kościół składa przed światem, jest podstawą stwierdzenia, że Jezus Chrystus jest życiem świata. Możemy to głosić tylko wtedy, kiedy naprawdę wierzymy, iż są to rzeczy tak drogie, tak cenne i tak wiecznie prawdziwe, że warto umrzeć za nie! A za prawdę, że Jezus Chrystus jest życiem świata, że Jezus Chrystus jest Królem świata, warto oddać życie!

*„Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe” – Obj. 19:9.*

Kaleta Stanisław  
R-  
„Straż”